



O tym, jak strażniczka pomogła panu Tadeuszowi stanąć na nogi

2024-11-04

Pod koniec lata nasza strażniczka podejmowała interwencję na osiedlu Przy Arce wobec osób bezdomnych śpiących na ławce. Jedną z nich był pan Tadeusz, który w trakcie rozmowy wyznał, że niedawno przeszedł poważną operację chirurgiczną. Wspomniał też, że nie ma środków do życia i nikt nie jest w stanie mu pomóc. Był załamany. Stwierdził, że nie ma już siły na „takie życie” i coraz częściej miewa myśli samobójcze.

Historia mężczyzny tak bardzo poruszyła naszą strażniczkę, że postanowiła działać. Wraz z innymi funkcjonariuszami zorganizowała dla pana Tadeusza ciepłą odzież, obuwie zimowe, środki przeciwbólowe, środki czystości oraz ręczniki.

Ale to nie wszystko. Gdy dowiedziała się, że pan Tadeusz pochodzi ze Świerczyna, zdecydowała się na kontakt z opieką społeczną w Topólce. Od kierownictwa placówki uzyskała zapewnienie, że pan Tadeusz do końca bieżącego roku będzie mógł przebywać w noclegowni św. Brata Alberta w Miechowie, a dodatkowo otrzyma 1000 zł zasiłku.

Po tak dobrych informacjach pojechała po służbie do sklepu, gdzie zakupiła pościel, koc, po czym własnym autem przewiozła mężczyznę do Miechowa.

Dziś pan Tadeusz regularnie dzwoni do strażniczki i innych funkcjonariuszy, którzy okazali mu dobre serce. Nie tylko dzieli się informacjami o stanie zdrowia, ale czasem chce po prostu porozmawiać.